DOI: <http://dx.doi.org/10.15633/9788374387545.03>

Adam Skibiński¹

Uniwersytet Szczeciński

Komunikacyjno-doświadczeniowe konsekwencje wykorzystania nowoczesnych technologii multimedialnych w liturgii albo *Czy Chrystus używałby PowerPointa?*

Artykuł ten poświęcony jest analizie konsekwencji coraz powszechniejszego współcześnie wykorzystania w kościele katolickim w Polsce technologii multimedialnych w trakcie liturgii. Konsekwencje rozumiane są tutaj w wymiarze czynników komunikacyjnych i semiotycznych/symbolicznych. Rozpatrywane jest zjawisko stopniowej kulturowej zmiany w komunikacyjnej sytuacji liturgii jako obrządku Eucharystii wraz z narażaniem zastosowania nowych technologii multimedialnych.

W kognitywistycznym modelu czynników komunikacyjnych zwracamy uwagę przede wszystkim na charakter indywidualnego, emocjonalnego i poznawczego doświadczenia

¹ Doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Szczecińskiego. Pracuje w Instytucie Psychologii. Psycholog języka, komunikolog, trener biznesu. Zajmuje się systemową teorią komunikacji, perswazją językową, radykalnym konstruktywizmem i antroposemiotyką (adamskibinski.pl@gmail.com).

indywidualnej osoby ludzkiej. Indywidualne doświadczenie osoby w trakcie liturgii mszy świętej w obrządku Kościoła rzymskokatolickiego oparte jest na strukturze obrzędu ze ściśle zdefiniowaną strukturą rytualną. Składają się na nie: uczestnictwo we wspólnej modlitwie, wspólne śpiewy, wykonywanie rytualnych gestów zgodnych ze ściśle określonym porządkiem, czyli cała praktyka uczestnictwa w obrządku eucharystycznym. Ta powtarzająca się sekwencja zachowań, wyuczona i powtarzana od wczesnego dzieciństwa, ma przywoływać indywidualnie w osobie doświadczenie duchowe przeżywane we wspólnocie wspólnie praktykujących wiernych/współwiernych („braci w wierze”).

Powstaje tu zasadnicze pytanie: *Jakie jest miejsce doświadczenia multimediów, rzutowanych na ekran obrazów czy filmów w przebiegu liturgii? Co zmienia w doświadczeniu osoby praktykującej fakt poszerzania środków przekazu w obrządku mszy świętej?*

Według perspektywy poznawczo-komunikacyjnej, widocznej w takich podejściach jak neurolingwistyczne programowanie (NLP) czy pragmatyngwistyczna teoria aktów komunikacyjnych, doświadczenie indywidualne jest zawsze stanem subiektywnym i jako takie odróżniane jest od zewnętrznego zachowania. Każde doświadczenie subiektywne osadzone zostaje w pewnej strukturze sensu, na określonym poziomie logicznym. Doświadczenie religijne należy do najbardziej zaawansowanego poziomu logicznego, obejmującego wszystkie inne poziomy, a przez to wpływa pośrednio na rozumienie pozostałych poziomów logicznych. Wpływ ten obejmuje też poziom zachowania jako obszar ujawniania się wartości duchowych – w działaniu.

Możemy wskazać pozytywne i negatywne konsekwencje użycia multimediów w ich odbiorze przez uczestników liturgii;

konsekwencje zarówno w sferze doświadczenia komunikacyjnego, jak i doświadczenia duchowego. Bez wątpienia multimedialne technologie mogą wzbogacać przekaz liturgiczny w sferze formalnej. Wzbogacać, czyli uatrakcyjnić, co w rezultacie oznacza poszerzyć i wzmocnić jego oddziaływanie. Nasuwa się jednak szereg kolejnych pytań: *Czy użycie multimediiów w trakcie liturgii wzbogaca doświadczenie religijne osoby praktykującej? Co dokładnie wzbogaca obecność multimediiów w trakcie liturgii? I jak użytych?* Jedną z ważniejszych konsekwencji wykorzystania środków multimedialnych w liturgii wydaje się nasilenie medializacji doświadczenia liturgii. Doświadczenie liturgii wspomagane multimedialnie w mniejszym lub większym stopniu prowadzi do upodobnienia go do doświadczenia spektaklu, w rodzaju seansu kinowego lub grupowego oglądania telewizji. Wyraźne staje się przesunięcie doświadczenia liturgii do sfery rozrywki i zabawy.

Taki trend nie wydaje się niczym nowym w liturgii chrześcijańskiej, medializacja od wieków przynależała do formuły obrządku w Kościele rzymskokatolickim. Formuła ta jednak została tak silnie utrwalona i zakonserwowana w praktyce obrządku, że stała się swoistym kanonem skonwencjonalizowanej symbolizacji. Utrwalenie się tej zrytualizowanej konwencji zderza się z wchodzeniem nowych środków wyrazu medialnego, co w liturgii obrządku rzymskokatolickim w Polsce stanowi wciąż *novum*, obecne w podobnej formie zaledwie od kilkunastu lat. Przez medializację doświadczenia liturgii rozumieć będziemy dodawanie elementów audiowizualnych do różnych elementów obrzędu. Geneza takich form prezentacji przekazu liturgicznego zaczyna się w Polsce w latach 70. XX w., gdy kościoły były miejscami pokazów filmów o tematyce religijnej, niekiedy jedynymi dostępnymi miejscami ich oglądania. Przyspieszenie rozwoju technik informacyjnych

i multimedialnych zaowocowało znacznym przyspieszeniem czy wręcz inwazją ich wykorzystania w liturgii. Medializacja doświadczenia liturgii, zakonserwowana od pokoleń w powtarzalnych porządkach obrządku, zderza się dość gwałtownie, na poziomie oczekiwań i doświadczenia, z multimedializacją liturgii, a głównym problemem nie jest sam fakt użycia multimedialnych środków przekazu, co ich skojarzenie z innymi mediami publicznymi oraz spostrzeganie liturgii poprzez pryzmat spektaklu medialnego.

Wraz z multimedializacją doświadczenia liturgii stopniowo następuje jego zapośredniczenie (mediatyzacja) i ekstrawertyzacja, przesunięcie w stronę komunikacyjnie zewnętrznego rytuału. Spektakl medialny zakłada, że uczestnictwo będzie miało charakter aktu konsumowania zdarzeń dostarczających rozrywki, zabawy, ekscytacji lub podniety zmysłowej. Spektakl medialny ze swej natury przynależy do sfery *profanum*, a nie do porządku doświadczenia *sacrum*. Medializacja doświadczenia liturgii może łatwo prowadzić do zwiększenia atrakcyjności przekazu kosztem stopniowej erozji jego sakralnego charakteru. Uczestnik liturgii przekształca się coraz bardziej w widza jako odbiorcę spektaklu, a jego uczestnictwo wyraźnie przesuwają się ze sfery wewnętrznego przeżycia duchowego do sfery konsumpcji spektaklu medialnego; mówiąc wprost: do oglądania obrazków.

Na czym może polegać ta erozja sakralnego charakteru doświadczenia liturgii, w skrajnej postaci, a przy tym celowo karykaturalnej, widoczne jest w początkowym fragmencie filmu *Dogma*, autorskim dziele amerykańskiego reżysera i aktora Kevina Smitha. Intencją autora, jak wyjaśnia na początku filmu, było przedstawienie problemu dogmatów wiary chrześcijańskiej, z którymi jako katolik borykał się od wczesnej młodości, w postaci komediowej fantazji. Sam film wzbudził w Stanach

wiele kontrowersji i gorące protesty ortodoksyjnych kręgów chrześcijańskich, mimo że jego twórca twierdził, nie bez racji, iż film jest w istocie wyznaniem wiary katolika, rozprawą przeciw instytucjom, a za żarliwością prawdziwej wiary.

Źródło: http://en.wikipedia.org/wiki/Buddy_Christ, 19.03.2019.

Jak widać, taki może być koszt uatrakcyjnienia przekazu w imię zatrzymania w kościołach wiernych, którzy być może nigdy nie rozwinęli w sobie istotnego, osobistego doświadczenia religijnego kontaktu z Transcendencją. Misterium religijnego przeżycia zostaje tutaj zamienione w karykaturalny spektakl wraz z odrzuceniem istoty wiary. Krucyfiks, najświętszy symbol wiary Kościoła rzymskokatolickiego, staje się nowoczesnym, wynaturzonym kulturowym artefaktem „Chrystuska” (*Buddy-Christ* = „Chrystusa-kolesia”). Misterium zostaje na zawsze zamienione w proces konsumpcji kulturowych artefaktów, na podobieństwo uczestnictwa w przedstawieniu komediowym.

Zamierzony tu efekt groteski i karykaturalny obraz Jezusa Chrystusa pokazują dalekosiężne konsekwencje uatrakcyjniania przekazu poprzez techniki multimedialne w trakcie liturgii. Obrządek religijny nie może być traktowany jako akt konsumpcji, w takim samym sensie jak przyjmowanie Komunii Świętej nie jest posiłkiem w dosłownym tego słowa znaczeniu. Pośredni, symboliczny charakter tego aktu zostaje jedynie wzmocniony poprzez metaforyczne ucieleśnienie w postaci opłatka. Przeniesienie tego rodzaju doświadczenia duchowego w sferę dosłowności, odmetaforyzowanie go, desymbolizacja i upodobnienie do potocznego doświadczenia stopniowo redukują doświadczenie religijne tylko do aktu konsumpcji. Uczestnictwo w nabożeństwie nie jest cotygodniowym niedzielnym seansem telenoweli w odcinkach, o powtarzalnej fabule, ale misterium współuczestnictwa w przeżyciu religijnym, kulturowaniu swojej wiary w Boga jako najistotniejszej życiowej wartości. Próba uatrakcyjnienia go poprzez „unowocześnienie” formuły przekazu prowadzi prostą ścieżką do zniszczenia sakralnego charakteru przeżycia.

Analogicznie można spostrzegać rolę narzędzi multimedialnych wykorzystywanych w liturgii mszy świętej. Ich obecność sama w sobie nie jest niczym złym ani dobrym dla indywidualnego doświadczenia religijnego. Problemem staje się przede wszystkim kontekst ich użycia. Jak uczy nas Marshall McLuhan, przekąźnik jako środek przekazu (= medium) sam w sobie jest przekazem, a dokładniej przekąźnik nie jest przezroczysty, nie jest neutralny wobec przekazu. Ta nieprzezroczystość środka przekazu wobec samego komunikatu powoduje, że przywołuje ono inne, sobie tylko właściwe konteksty użycia, a tym samym staje się nową kategorią doświadczenia². W konsekwencji

² M. McLuhan, *Wybór pism*, Warszawa 1975.

uatrakcyjnienie przekazu liturgicznego poprzez środki audio-wizualne nie jest tylko „niewinnym” dodatkiem do obrządku czy swoistym nowoczesnym ornamentem dodanym do uświęconego tradycją porządku, gdyż w jego tle zawsze może tkwić karykaturalny „Katolicyzm Wow”.

Nowa forma, która z założenia ma uatrakcyjnić przekaz liturgiczny, prowadzić może pośrednio do jego narastającej de sakralizacji, a tym samym wraz z wykorzystaniem nowych technologii multimedialnych przeżycie liturgii zmienia już ostatecznie swój rytualny charakter z misterium w gromadne widowisko, w spektakl światło-dźwięk. W historii zachodniego chrześcijaństwa jarmark często towarzyszył obrzędom religijnym, pozostając jednak zawsze poza miejscem świętym, oddzielony od obszaru *sacrum*. To oddzielenie symboliczną, choć całkiem realną granicą miejsca konsumpcji i zabawy od miejsca misterium i nabożeństwa jest dzisiaj tak samo potrzebne, a może nawet jeszcze bardziej, niż było w średniowieczu. W liturgii nie uczestniczymy ze względu na rozrywkę, której ona nam dostarcza, a jeśli mielibyśmy w niej uczestniczyć dla rozrywki, to coś niewłaściwego dzieje się z intencjami naszego uczestnictwa. Takie same wątpliwości możemy żywić wobec intencji uatrakcyjnienia liturgii po stronie niektórych kapłanów, a przedstawiony tu obraz z filmu *Dogma* pokazuje przerysowaną, doprowadzoną do absurdu, dalekosiężną konsekwencję zmedializowania liturgii, aż do wyrugowania świętego symbolu krzyża włącznie. Pytanie powstaje, czy z takim „Chrystuskim” (*Buddy-Christ* = „Chrystus-koleś”) chcielibyśmy się utożsamiać? A jeśli mielibyśmy utożsamiać się z nim w tej postaci, to w jaki sposób zmienia to charakter ich doświadczenia religijnego?

Wyrażone tu wątpliwości wobec roli i zakresu wykorzystania środków audiowizualnych w liturgii nie oznaczają, że odradzam jej multimedializację czy też wycofanie z kościołów projektorów

multimedialnych. Należy tylko pamiętać, że multimedializacja doświadczenia liturgii wprowadza element niespójności do wyuczonej, rytualnej struktury obrządku religijnego, która znajduje swoje uzasadnienie jako forma obcowania z *sacrum*. Ta niespójność pojawia się na styku oczekiwań wobec sytuacji misterium religijnego i charakteru doświadczenia multimedialnego. Misterium religijne poprzez udział elementów multimedialnych w długofalowym wymiarze prowadzi do oczekiwania widowiskowości, do stopniowej zamiany Eucharystii w spektakl, wyreżyserowany występ z określoną choreografią, rolami itd. Taki proces zeświecczenia liturgii w praktykowaniu następował już dużo wcześniej w historii, jednak nigdy nie przybrał on tak masowej skali i nigdy nie stał się tak wszechobecnym zjawiskiem jak z początkiem XXI w., stając się całościowym trendem kulturowym podążającym za duchem rozwoju technologii informacyjnych.

W trakcie liturgii wspomaganej multimedialnymi środkami nasila się jej rytualizacja medialna, analogiczna do zmiany kulturowej, która nastąpiła wraz z upowszechnieniem się mediów masowych w doświadczeniu kulturowym³. Uatrakcyjnienie przekazu poprzez jego multimedializację skojarzone jest z procesem konsumpcji przeżycia jako doświadczenia medialnego. Obecność multimediiów w percepcji uczestników liturgii koncentruje ich na stronie formalnej, na tym, jak zostanie przedstawiony obraz bądź napisy, czy rozdzielczość projektora została odpowiednio dobrana, a jaki to model laptopa itd., a przez to stoi w opozycji do skupienia, szacunku i podniosłości uczestnictwa w nabożeństwie. Misterium liturgii ma z założenia charakter wewnętrznego doświadczenia we wspólnocie uczestnictwa. Liczą się w nim charakter

³ B. Barber, *Skonsumowani*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2008.

uczestnictwa, przeżycie wewnętrzne i wiara. Stąd wskazana wydaje się ostrożność i selektywność w doborze środków multimedialnych w liturgii. Misterium religijne wymaga skupienia, ciszy i możliwości zanurzenia się w sobie, a multimedia służą czemuś wprost przeciwnemu. Misterium wymaga zanurzenia się w przeżyciu, chwilowego wejścia w głąb siebie, a multimedia objawiają się szybko błyskającymi obrazkami. Jedno i drugie sprzeciwia się sobie nawzajem jako różne rodzaje doświadczenia i tylko mądrość kapłana pozwoli umiejętnie wykorzystać siłę i zalety obydwu stron, które na szczęście pozostają jednie narzędziami zbliżenia się do Pana naszego. I niech tylko nimi zostaną.

Bibliografia

- Bandler R. i in., *NLP, Studium struktury subiektywnych doświadczeń*, Gliwice 2006 [1980].
- Barber B., *Skonsumowani*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2008.
- Debord G., *Spółeczeństwo spektaklu*, Warszawa 2006.
- Dilts R., *Od przewodnika do inspiratora, czyli coaching przez duże C*, Warszawa 2006.
- Lütz M., *Obezważdnlony olbrzym. Psycho-analiza Kościoła katolickiego*, Bielsko-Biała 2003.
- McLuhan M., *Wybór pism*, Warszawa 1975.

Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie